

Walka z ISIS: Merkel odmówiła Obamie

W ubiegłym tygodniu kanclerz Angela Merkel odrzuciła prośbę Stanów Zjednoczonych o zwiększenie militarnego zaangażowania w walkę przeciwko ISIS.

„Myślę, że Niemcy wywiązują się ze swojej roli i nie ma potrzeby rozmawiać w tym momencie o nowych kwestiach z tym związanych”, powiedziała niemieckim mediom Merkel, komentując swoją odpowiedź na prośbę Obamy.

„Der Spiegel” poinformował, że sekretarz obrony USA Ashton Carter wysłał list do kanclerz Merkel z prośbą o dodatkowe militarne wsparcie ze strony Niemiec. Rzecznik niemieckiego sekretarza obrony potwierdził otrzymanie listu ze Stanów Zjednoczonych i zapewnił, że jest on rozpatrywany, nie podając dalszych szczegółów. Reporterzy „Spiegla” twierdzą, że list nie wydawał się ostry ani pełen wątpliwości, ale zawierał konkretne postulaty i był podobny do innych próśb wysyłanych do sojuszników USA.

Takie działania są bezpośrednią odpowiedzią na francuski apel o solidarność po atakach w Paryżu, w których zginęło 130 osób. Niemcy nie planują przeprowadzania nalotów powietrznych w Syrii, ale wyrażają gotowość do zaangażowania wojska w misje zagraniczne. W zeszłym roku Niemcy zaczęły także dozbierać iraakijskich Kurdów walczących z ISIS na własną rękę.

Za granicą jest obecnie rozlokowanych ponad 3000 osób niemieckiego personelu wojskowego, a syryjska misja podniesie ta liczbę o 1,200. Von der Leyen chce także wysłać 650 żołnierzy do Mali, gdzie pomogą Francuzom w kampanii przeciwko islamskim grupom terrorystycznym.

M0, na podst. www.conservativebase.com